

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2019 r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Małgorzata Olejarczyk

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewelina Kazberuk

Prokurator Prok. Rej. w Kętrzynie: Jarosław Duczmalewski

po rozpoznaniu w dniach: 25.09.2018r., 18.10.2018r. i 08.01.2019r.

sprawy **W. B.**

s. L. i G. z domu S.

ur. (...) w miejscowości K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 15 czerwca 2017r. na drodze (...), pomiędzy miejscowościami Z. – K., gm. R., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem V. (...) o nr rej. (...) wyjechał nim z drogi podporządkowanej na drogę (...), nie ustępując pierwszeństwa przejazdu poruszającemu się tą drogą motocyklem marki H. o nr rej. (...) Z. K., przez co doprowadził do zderzenia obu pojazdów, w wyniku czego Z. K. doznał licznych obrażeń wewnętrznych między innymi złamania części podstawnej z oderwaniem czaszki od kręgosłupa i przerwaniem pnia mózgu, które doprowadziły do jego zgonu na miejscu zdarzenia,

tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

I. oskarżonego **W. B.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to z mocy art. 177 § 2 k.k. skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby
3 (trzech) lat;

III. na podstawie art. 42 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat;

IV. na podstawie art. 43 § 3 k.k. nakłada na oskarżonego obowiązek zwrotu prawa jazdy do Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w K.;

V. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego nawiązkę w wysokości 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. K.;

VI. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. K. kwotę 2.520 (dwa tysiące pięćset dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika;

VII. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w całości, w tym opłatę w wysokości 180 (sto osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt II K 220/18

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 czerwca 2017 r. Z. K. jechał motocyklem marki H. o nr rej. (...) drogą (...). Za miejscowością Z. rozpoczął pokonywanie łuku jezdni w prawo. W tym samym czasie z podporządkowanej drogi gruntowej na drogę (...) wyjechał, skręcając w lewo w kierunku Z., samochód marki V. (...) o nr rej. (...) kierowany przez W. B.. Kierujący motocyklem, mimo podjętego manewru hamowania uderzył w samochód W. B. znajdujący się na pasie jezdni prowadzącym w kierunku Z.. W wyniku tego uderzenia Z. K. doznał rozległych obrażeń wielonarządowych, w tym między innymi złamania części podstawnej z oderwaniem czaszki od kręgosłupa i przerwaniem pnia mózgu, które doprowadziły do jego zgonu na miejscu zdarzenia.

W czasie zdarzenia nie występowały opady atmosferyczne, nawierzchnia jezdni była sucha, a widoczność i przejrzystość powietrza była dobra. Kierujący samochodem V. (...) W. B. jak i kierowca motocykla marki H. Z. K. byli trzeźwi, a oba pojazdy sprawne technicznie.

Z opinii opracowanej przez biegłego z zakresu badań wypadków drogowych stan zagrożenia bezpieczeństwa na drodze wprowadził kierujący samochodem V. (...) o nr rej. (...) W. B. poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności podczas włączania się do ruchu, co skutkowało nieustąpieniem pierwszeństwa kierującemu motocyklem H. o nr rej. (...) Z. K., który nie miał możliwości uniknięcia zderzenia. Prędkość motocykla H., w momencie podjęcia przez kierującego nim Z. K. decyzji o hamowaniu wynosiła około 75 km/h. Prędkość samochodu V. (...), bezpośrednio przed kontaktem z motocyklem, wynosiła około 23 km/h.

W. B. ma obecnie 81 lat. Otrzymuje emeryturę w wysokości 1190,91 złotych. Ma na utrzymaniu żonę. Nie był dotychczas karny.

Sąd powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie: protokołu badania stanu trzeźwości k. 4, protokołu oględzin motocykla k.6-7, protokołu oględzin samochodu V. (...) k. 8-9, protokołu oględzin wypadku drogowego k.10-12, szkicu k.43, dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia k. 13-15, opinii dotyczącej oceny technicznej motocykla H. k. 63-66, opinii dotyczącej oceny technicznej samochodu V. (...) k. 67-69, zeznania świadka P. M. k. 91-92, 289-289v, opinii z zakresu badań chemicznych k. 106, protokołu oględzin zwłok k. 44-46, sprawozdania z badań krwi k. 101-103, 105-109, 129-131, protokołu oględzin i otwarcia zwłok k. 157-162, karty karnej k. 288, personaliów k.227, opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków k.137-151, 244-246v.

W trakcie postępowania przygotowawczego **oskarżony W. B.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż dzień był słoneczny, bez opadów, widoczność bardzo dobra. Posiada prawo jazdy A,B,T od 1958 r. Prowadzi samochód zawsze w okularach i w przedmiotowym dniu też tak było. Wyjaśnił, iż jechał najpierw drogą gruntową, która dochodziła do drogi asfaltowej Z. – K.. Przy wjeździe na drogę asfaltową zatrzymał samochód na pierwszym biegu, spojrział w lewo, w prawo i jeszcze raz w lewo upewniając się czy na jezdni nie ma innych pojazdów. Ponieważ nic nie jechało przy włączonym kierunkowskazie sygnalizującym skręt w lewo zaczął wjeżdżać na drogę na pas ruchu po przeciwnej stronie z zamiarem kierowania się w stronę miejscowości Z.. Wskazał, że gdy wjeżdżał na asfalt to nie widział żadnego pojazdu jadącego od strony Z.. Jak wjechał już na swój pas ruchu zobaczył motocykl jadący swoim pasem od strony Z. w stronę miejscowości K.. Wjechał na swój pas ruchu i widząc jadący dość szybko na łuku jezdni z przeciwnej strony motocykl, zatrzymał się mając prawe koła samochodu na poboczu. Zatrzymał się dlatego, że uznał, iż nie wyrobi się na zakręcie. Zobaczył, że motocykl zarzuciło na łuku jezdni w lewą stronę, potem w prawo i kiedy był na wysokości jego samochodu znowu rzuciło go w lewo i uderzył w lewy bok jego samochodu.

Oskarżony dalej wyjaśnił, iż uderzenie było na tyle silne, że on stracił świadomość. Przebudził się po pewnym czasie, może po minucie. Okna samochodu były wybite, a lewe przednie drzwi zakleszczone. Przeszedł na prawe przednie miejsce pasażera i przez prawe drzwi wyszedł z pojazdu. Jak spojrzął do tyłu pojazdu zobaczył leżącego na jezdni motocyklistę w odległości jakiś 7-8 m od swojego samochodu, a jeszcze dalej pod drzewem leżący motocykl. Podeszedł do tego motocyklisty, ale on nie dawał żadnych oznak życia. Nie miał przy sobie telefonu komórkowego, więc podbiegł w kierunku Z., by dostać się do zabudowań i wezwać pomoc. Odbiegł jakieś 150 metrów kiedy nadjechał samochód, zatrzymał go i poprosił kierowcę o wezwanie pomocy, a sam wrócił do leżącego motocyklisty. Oskarżony podał, iż jego zdaniem do wypadku doszło z winy motocyklisty, ponieważ gdyby jechał swoim pasem ruchu to by normalnie przejechał, ale podczas pokonywania zakrętu zaczęło go rzucać i przejechał na jego pas ruchu i uderzył w jego samochód kiedy ten stał. (k.169)

W kolejnych wyjaśnieniach oskarżony wskazał, iż po przemyśleniu tej całej sytuacji przyznaje się do popełnienia tego czynu. Dodał, że jak wyjeżdżał z drogi gruntowej na asfalt to pobocze po jego lewej stronie było zarośnięte krzakami, które utrudniały widzenie i może dlatego wcześniej nie zauważył tego motocyklisty. Jak go zobaczył to już jechał na łuku jezdni i go rzucało. Oskarżony oświadczył, iż chciałby skorzystać z możliwości dobrowolnego poddania się karze (k. 174).

Na rozprawie oskarżony W. B. nie przyznał się popełnienia zarzucanego mu czynu. Wskazał, iż nie zgadza się z tym, że to on przyczynił się do wypadku. Wyjaśnił, iż wracając drogą polną dojechał do głównej drogi z pierwszeństwem przejazdu, zredukował na pierwszy bieg, dojechał bliżej i spojrzął w obie strony. Było trochę zarośnięte i widoczność była słaba. Następnie podjechał jeszcze bliżej, droga była wolna pod sam zakręt. Jak się upewnił, że nikt nie jedzie, to puścił sprzęgło i wjechał na swój pas ruchu. Przejechał około 30 – 40 metrów i z naprzeciwka, na jego pasie ruchu, z zakrętu pojawił się motor. Zjechał na pobocze, motor jechał naprzeciwko niego, skręcił na jego samochód i wtedy doszło do zderzenia. Podkreślił, iż jest niewinny, szkoda mu tego człowieka, ale on sam jest sobie winny, bo jechał za szybko. Miał wolną swoją stronę, to dlatego rzucił się na jego samochód. Jak wyjechał z drogi podporządkowanej, to motocyklisty nie było widać. Dojeżdżając do głównej drogi, upewnił się, że nic nie jedzie, puścił sprzęgło i wjechał na swój pas.

Odpowiadając na pytania, oskarżony podał, iż często jeździ tą drogą, nie tylko samochodem osobowym, ale i ciągnikiem i zawsze podjeżdżając do drogi głównej trzyma się prawej strony. Prawo jazdy ma od 60 lat i nigdy nie miał żadnego wypadku, ani kolizji. Podjeżdżając do drogi głównej z podporządkowanej trzymał się prawej strony. Jak skręcił, to nie ścinał swojego zakrętu. Motocykl dostrzegł jak już był na prawym pasie. Przejechał te 30 – 40 metrów i zza zakrętu pojawił się motocyklista. Wtedy zobaczył, że on leci jego pasem ruchu. Zamiast lecieć prosto, jego rzuciło na jego samochód. Do uderzenia pojazdu doszło wtedy, jak stał częściowo na poboczu. Prawa strona jego samochodu była na poboczu, a lewa na asfalcie. Po uderzeniu próbował wyjść z samochodu, przeszedł na prawą stronę i po tamtej stronie była trawa. Jego samochód stał w tym samym miejscu, w którym zastali go policjanci. Po zdarzeniu, był w tym miejscu kilka razy i mierzył odległość. Od samego wjazdu, jak zaczynał się asfalt wyszło mu 36 metrów nie licząc samochodu. Długość samochodu to 4,30 metra od przedniego do tylnego błotnika. (k.227-227v).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a winę za spowodowanie wypadku przypisał Z. K.. Twierdzenia oskarżonego o tym, że przyczyną przedmiotowego wypadku była nieodpowiednie zachowanie na drodze prowadzącego motor Z. K. tj. nadmierna prędkość i wjechanie na pas właściwy dla W. B., wynika z przyjętej przez oskarżonego linii obrony. Jest ona sprzeczna ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym przede wszystkim w postaci protokołu oględzin miejsca zdarzenia, oględzin obu pojazdów, dokumentacji fotograficznej oraz opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. W ocenie Sądu powyższe wyjaśnienia oskarżonego stanowiły jedynie nieudolną próbę usprawiedliwienia jego zachowania i umniejszenia odpowiedzialności za umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Ze względu na brak naocznych świadków zdarzenia kluczowa dla kwestii ustalenia jego przebiegu była opinia sporządzona przez biegłego M. M. w zakresie rekonstrukcji wypadków drogowych, na okoliczność przyczyn zaistniałego wypadku drogowego i jego przebiegu, ustalenia prędkości obu pojazdów uczestniczących w zdarzeniu, ich usytuowania w czasie zdarzenia oraz ustalenia na którym pasie doszło do zdarzenia, jak również wskazania, który z uczestników wypadku przyczynił się do jego zaistnienia.

W opinii biegły wskazał, iż z porównania drogi, jaką miał do dyspozycji motocyklista (około 51,1 km) z drogą potrzebną do zatrzymania jednoślada jadącego z prędkością około 75 km/h (50,3 m) stwierdzić należy, iż istniała teoretyczna możliwość zatrzymania pojazdu jednośladowego przed torem ruchu pojazdu V., przy założeniu bardzo gwałtownego hamowania motocykla. Biegły stwierdził jednak, iż z przedstawionych obliczeń wynika, że przy takim założeniu jednoślad mógłby zatrzymać się w bardzo małej (rzędu niecałego metra) odległości przed pojazdem V.. Zauważyć należy bardzo wyraźnie, iż aby motocyklista mógł stwierdzić i uzmysłowić sobie, że zagrożenie staje się realne musiała nastąpić naturalna fizjologiczna zwłoka (wynikająca z ludzkich możliwości spostrzegania i rozpoznawania sytuacji, a także mogącego pojawić się w analizowanym wypadku elementu zaskoczenia kierującego jednośladem Wszystkie te parametry mogły powodować „wydłużenie” podjęcia przez kierującego motocyklem decyzji o manewrach obronnych). Reakcja motocyklisty mogła nastąpić dopiero po przejechaniu pewnego odcinka drogi w poprzek jezdni przez samochód V. i dopiero w tym momencie kierujący jednośladem, mógł podjąć reakcje obronne. W konsekwencji oznaczać by to mogło, iż kierujący motocyklem nie dysponowałaby jednak odpowiednią długością drogi na zatrzymanie się przed torem jazdy ruchu pojazdu V., a tym samym najprawdopodobniej nie miałby możliwości uniknięcia zderzenia.

Biegły w swojej opinii wskazał, iż skupiska oddzielonych zanieczyszczeń powstają w wyniku zadziałania na pojazd dużego impulsu siły. W warunkach wypadku drogowego ma to miejsce w momencie zdarzenia – wtedy to najczęściej z nadkoli pojazdów na drogę osypują się właśnie zanieczyszczenia w postaci grud ziemi. Cząstki tych zanieczyszczeń spadają na podłoże najbliższe miejsca oddzielenia od pojazdów – ich położenie wskazuje zatem przybliżone pozycje pojazdów na drodze w chwili zderzenia. Stwierdzić należy ponadto, iż w analizowanym przypadku jedynym pojazdem, z którego na drogę mogłoby ewentualnie odsypywać się zanieczyszczenia w postaci grudy ziemi byłby samochód V. (...).

Biegły podał, iż uwzględniając przedstawioną powyżej przesłankę dotyczącą mechanizmu powstania zanieczyszczeń w postaci grud ziemi stwierdzić należy, iż miejsce bezpośredniego kontaktu samochodu V. (...) i motocykla H. znajdowało się na lewym- właściwym dla kierunku poruszania się samochodu osobowego – pasie ruchu drogi nr (...) i najprawdopodobniej w odległości około 37,0 m za (...), czyli około 123 m za (...). Biegły wskazał ponadto, iż w tym miejscu toru ruchu pojazdu jednośladowego najprawdopodobniej znajdowałyby się na przedłużeniu ujawnionego na miejscu zdarzenia śladu określonego jako „ślad blokowania koła”, natomiast tor ruchu samochodu osobowego determinowany byłby niewątpliwie wykonywanym przez kierującego pojazdem manewrem skrętu w lewo oraz usytuowaniem drogi gruntowej, z której wyjeżdżał kierujący V. względem drogi „główniej”, tj. drogi nr (...).

Wiążąc ze sobą wszystkie przedstawione powyżej wnioski oraz uwzględniając dodatkowe określone w punkcie 5 opinii wzajemne usytuowanie uczestniczących w zdarzeniu pojazdów (szkic nr 4 i 5) biegły stwierdził, że bezpośrednio przed zderzeniem samochód V. (...) znajdował się na prawym (właściwym dla swojego kierunku jazdy) pasie ruchu usytuowany nieco skośnie w prawo, przodem skierowany w kierunku miejscowości Z.. Przednia część nadwozia pojazdu znajdowała się na wysokości prawej krawędzi jezdni drogi nr (...), a przód samochodu znajdował się w odległości około 36,5 m za (...). Pojazd jednośladowy H. usytuowany był natomiast po lewej stronie pojazdu V. i w okolicy przedniej części lewego przedniego błotnika samochodu, przodem skierowany w kierunku miejscowości K. i w przybliżeniu równoległe do osi jezdni.

Zgodnie z ustawą Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem włączający się do ruchu obowiązany jest między innymi do ustąpienia pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu. Wjazd z drogi gruntowej na jezdnię do takiego włączania się do ruchu należy, a więc kierujący samochodem V. (...) wyjeżdżając z drogi gruntowej powinien przed wykonaniem tego manewru ustąpić pierwszeństwa pojazdom będącym na jezdni. Ustąpienie pierwszeństwa dokładnie zdefiniowane jest przepisami ustawy Prawo o Ruchu drogowym – polega na powstrzymaniu się od

ruchu, jeżeli ruch ten mógłby zmusić innego kierującego do zmiany kierunku lub pasa ruchu albo istotnej zmiany prędkości.

Biegły stwierdził, iż aby kierujący pojazdem V. mógł wypełnić ciążące na nim obowiązki musiał w pierwszej kolejności mieć możliwość zauważenia innego uczestnika ruchu (kierującego pojazdem H.). Po przeprowadzeniu badań biegły ustalił, iż z pozycji kierującego pojazdem V. (...) istniała możliwość dostrzeżenia poruszającego się z lewej strony jezdnią pojazdu jednośladowego.

Przeprowadzona analiza wskazuje, że rozpoczęcie przez kierującego samochodem V. manewru włączania się do ruchu (po wyjeździe pojazdu na odległość około 1 m za prawą krawędź jezdni – warunek niezbędny dla prawidłowej obserwacji sytuacji drogowej po lewej stronie kierującego) nastąpiło w odległości około 51,1 m przed poruszającym się z prędkością około 75 km/h motocyklem H.. Wjazd w takiej odległości od jednoślada zmuszał kierującego motocyklem do gwałtownego hamowania, a więc i do istotnej zmiany prędkości, a przy przedstawionych powyżej przesłankach, również najprawdopodobniej nie dawał kierującemu pojazdem jednośladowym możliwości uniknięcia zdarzenia – zachowanie więc kierującego samochodem V. wypełniało kryterium nieustąpienia pierwszeństwa i było przyczyną zdarzenia.

Biegły podkreślił, opierając się w tym zakresie na przepisach, że kierujący włączający się do ruchu zobowiązany jest do zachowania szczególnej ostrożności polegającej na zwiększeniu uwagi i dostosowania swojego zachowania do sytuacji i warunków na drodze w sposób umożliwiający odpowiednio szybkie reagowanie. W związku z powyższym wydaje się słuszne przyjęcie tezy, że w obowiązku tym powinna mieścić się również ocena prędkości pojazdów znajdujących się na drodze i kierujący samochodem powinien w swoim zachowaniu to uwzględnić. Jak przedstawiono w opinii, analiza widoczności daje podstawy do przyjęcia tezy, iż motocykl H., w momencie rozpoczęcia przez kierującego pojazdem V. ruchu w poprzek jezdni, mógł znajdować się w zasięgu widoczności kierującego pojazdem V..

Reasumując biegły stwierdził, że stan zagrożenia bezpieczeństwa na drodze wprowadził kierujący samochodem V. poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności podczas włączania się do ruchu, co skutkowało nieustąpieniem pierwszeństwa kierującemu motocyklem H.. W sytuacji niebezpiecznej stworzonej przez kierującego samochodem, kierujący jednośladem najprawdopodobniej nie miał możliwości uniknięcia zderzenia. Brak byłoby podstaw do uznania jego zachowania za zachowanie nieprawidłowe.

We wnioskach końcowych biegły podał, iż analiza materiału dowodowego wskazuje, że stan zagrożenia bezpieczeństwa na drodze wprowadził kierujący samochodem V. (...) nr rej (...) poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności podczas włączania się do ruchu, nałożonej na kierującego przepisami ustawy Prawo o Ruchu Drogowym, co skutkowało nieustąpieniem pierwszeństwa kierującemu motocyklem H. (...) nr rej. (...). W sytuacji niebezpiecznej stworzonej przez kierującego V. (...), kierujący pojazdem jednośladowym H. najprawdopodobniej nie miał możliwości uniknięcia zderzenia. Prędkość motocykla H. w momencie podjęcia przez kierującego jednośladem decyzji o hamowaniu wynosiła około 75 km/h, natomiast prędkość samochodu V., bezpośrednio przed kontaktem z motocyklem około 23 km/h. (opinia k.137-151)

Wezwany na rozprawę sporządzający powyższą opinię biegły D. M., podtrzymał ją w całości. Biegły kategorycznie stwierdził, iż kierujący pojazdem V. (...) wjeżdżając na jezdnię wykonując manewr włączania się do ruchu zgodnie z ustawą Prawo o ruchu drogowym, miał obowiązek ustąpić pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem. Biegły podał, iż wyliczona przez niego odległość wynosząca 51,1 m jest odległością liczoną od momentu, gdy oskarżony rozpoczął wjazd na jezdnię (moment zagrożenia). Ta odległość jest wartością przybliżoną wynikającą z analizy i przyjętych założeń.

Odpowiadając na pytanie obrońcy oskarżonego biegły podał, iż to ze śladów wynika, iż motocyklista zareagował poprzez zahamowanie, które jest podstawowym elementem obronnym. Biegły opisał, iż stan zagrożenia powstał od prawej do lewej strony i cały czas trwał na prawym pasie ruchu pokrzywdzonego. Biegły dodał, iż w przedmiotowej sytuacji manewr omijania nie byłby skuteczny.

Odnosząc się do zakresu widoczności z punktu widzenia kierującego V. (...) biegły wskazał, iż na szkicach w programie komputerowym próbował przedstawić taki zakres, jaki wynika z materiału dowodowego. Jednak z uwagi na to, iż w materiale dowodowym nie pomierzono wysokości roślin, ani odległości poszczególnych drzew od miejsca zdarzenia, przedstawił w opinii parametry przybliżone. Na podstawie źródeł osobowych przyjął metr wjazdu na jezdnię. Biegły podkreślił, iż wizja lokalna bądź oględziny miejsca zdarzenia w celu ustalenia zakresu widoczności kierującego pojazdem V. (...) powinny być przeprowadzone w identycznych warunkach, jakie panowały w dniu zdarzenia. Biegły również wskazał, iż na miejscu zdarzenia nie ujawniono śladów materialnych, śladów hamowania, czy blokowania kół pojazdu w związku z tym nie ma możliwości odtworzenia toru ruchu pojazdu. Wyjaśnienia oskarżonego mogłyby rzutować wyłącznie na długość drogi przez niego przejechanej, jednak biegły podkreślił, iż dokonując analizy brał pod uwagę cały materiał dowody zebrany w sprawie, w tym również zapoznawał się z wyjaśnieniami oskarżonego.

Biegły wskazał, iż grudy ziemi nie mogą odłączyć się samoistnie, musi powstać impuls po uderzeniu innego uczestnika ruchu. W jego ocenie z uwagi na lokalizację grudy ziemi znajdowały się w tym miejscu oraz czasie i pochodzą z pojazdu V. oraz wskazują na miejsce kontaktu obu pojazdów. W jego ocenie ujawnione ślady pochodzą z tego zdarzenia, bowiem wkomponowują się w cały rozkład śladów na drodze. Ponadto gdyby nie pochodziły z pojazdu V. doszło by do ich rozjechania.

Biegły podkreślił, iż kierowca wyjeżdżając z drogi podporządkowanej ma obowiązek obserwować drogę tak, aby bezpiecznie wjechać na drogę. Jeśli nie ma odpowiedniej widoczności, to można próbować ją powiększyć delikatnie wjeżdżając na drogę. Biegły dodał, że nawet jeśli na drodze głównej znajdował się znak ostrzegawczy A1 to i w takiej sytuacji kierujący motocyklem miał pierwszeństwo przejazdu.(k. 244- 245v)

Biegły dla potrzeb sporządzenia kompleksowej opinii dysponował dowodami zebranymi bezpośrednio na miejscu przez policję w szczególności w postaci protokołów oględzin miejsca i obu pojazdów, dysponował dokumentacją zdjęciową oraz dodatkowymi szkicami z miejsca zdarzenia sporządzonymi przez funkcjonariuszy na jego prośbę, które to dowody stanowiły w zupełności wystarczający materiał do opiniowania w sprawie. Te dowody pozwalały również na wierne ujęcie perspektywy w chwili zdarzenia zarówno z punktu widzenia oskarżonego W. B., jak również Z. K..

Zdaniem Sądu podnoszone przez obrońcę zastrzeżenia w zakresie pomiaru promienia łuku, na którym doszło do zdarzenia oraz zakresu widoczności oskarżonego stanowią jedynie bezzasadną polemikę z prawidłowo poczynionymi przez biegłego ustaleniami, bowiem biegły wskazał, iż pomiar łuku obliczył na podstawie udostępnionego materiału dowodowego sporządzonego bezpośrednio po zdarzeniu.

Sąd podzielił w całej rozciągłości opinię pisemną oraz złożoną przed Sądem ustnie. Opinie są pełne, jasne i rzetelne. Zawierają własne założenia i wnioski. Biegły w oparciu o posiadaną wiedzę specjalistyczną, dowody materialne i osobowe, dokonał obszernej i szczegółowej analizy zaistniałego zdarzenia. Wnioski wywiedzione w opiniach są logiczne, rzeczowe i przekonujące. Opinia została sporządzona z należytą starannością, w sposób fachowy i rzetelny, przy wykorzystaniu szerokiej wiedzy specjalistycznej. Sąd uznał, iż nie jest celowe dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej, bowiem biegły wezwany na rozprawę wyczerpująco odpowiedział na pytania obrońcy oskarżonego, a kolejne składane zastrzeżenia do opinii stanowią jedynie polemikę z ustaleniami biegłego. Odnosząc się do zarzutu obrońcy oskarżonego dotyczącego przyjętych przez biegłego współczynników należy wskazać, iż biegły w trakcie składania opinii ustnej szczegółowo uzasadnił przyjęte wartości, wyjaśnił umiejscowienie kolizji i pojazdów oraz odniósł się do powstałych uszkodzeń pojazdów.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania zeznań świadka J. K.. Świadek wskazał, iż na drugi dzień po wypadku pojechał na miejsce wypadku i widział ślady zderzenia, ślady piasku i ślady tarcia na jezdni przy wyjeździe z drogi podporządkowanej. Świadek podkreślił, iż miejsce kolizji było bardzo blisko wyjazdu z drogi gruntowej, praktycznie na skrzyżowaniu. Według świadka skręcając w lewo widzenie, w jego ocenie było bardzo dobre z odległości 100 metrów. Świadek podał, iż motocykl jego brata był nowy, ale wcześniej przed wypadkiem jeździł już motocyklem. Wniósł o orzeczenie nawiązki na jego rzecz w wysokości 100.000 złotych. (k. 84v, 228)

Również świadek D. K. (syn Z. K.) potwierdził, iż jego ojciec motocykl kupił 2 tygodnie przed zdarzeniem, ale wcześniej jeździł motocyklem. (k.112v, 228v)

Na wiarę zasługiwały również zeznania P. M., który nie był bezpośrednim świadkiem wypadku, ale znalazł się na miejscu zdarzenia krótko po jego zaistnieniu, opisując stan jaki tam zastał. Świadek to osoba obca zarówno dla oskarżonego, jak i pokrzywdzonego, nie mająca żadnego interesu, aby zeznawać niezgodnie z prawdą. Świadek opisał, iż motor leżał w odległości 2 – 5 metrów od pojazdu osobowego. Kierowca motocykla leżał na jezdni w kierunku K.. Świadek opisał, iż łuk jezdni poprzedzający skrzyżowanie od strony Z. jest łagodny, natomiast od strony K. jest bardziej ostry. Zdarzenie nastąpiło na skrzyżowaniu. Świadek dodał, iż wydaje mu się, że porastająca trwa i drzewa na skraju jezdni w tamtym miejscu nie utrudniały widoczności. (k. 91v – 92, 289-289v)

Zebrane w sprawie dokumenty, w szczególności protokołów oględzin miejsca wypadku ze szkicem i dokumentacją fotograficzną, protokoły oględzin pojazdów uczestniczących w zdarzeniu oraz protokołów oględzin i otwarcia zwłok zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby i ich prawdziwość nie budzi żadnych zastrzeżeń. Podobnie nie budzą wątpliwości opinia techniczna dotycząca motocykla H., opinia techniczna dotycząca samochodu V. (...), opinie dotyczące zawartości alkoholu we krwi. Opinie te są jasne, rzeczowe i zostały sporządzone przez kompetentne osoby posiadające specjalistyczną wiedzę w swych dziedzinach.

Linia obrony oskarżonego polegająca na twierdzeniu, iż nie widział on i nie mógł z powodów niezależnych od niego (wysokich traw, drzew oraz ostrego łuku drogi) dostrzec jadącego drogą główną motocyklem Z. K. nie znajduje oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności jest sprzeczna z treścią opinii biegłego.

W tym miejscu należy wyraźnie podkreślić, że nawet fakt, iż roślinność zasłaniała oskarżonemu widoczność całej drogi nie zwalniało go od zachowania szczególnej ostrożności w takiej sytuacji. Przeciwnie w takiej sytuacji oskarżony powinien tym bardziej wnikliwie i dokładnie obserwować, czy nie porusza się drogą główną, na którą wjeżdżał żaden pojazd i czy wykonanie manewru skrętu z drogi gruntowanej na droga główną jest bezpieczne.

Reasumując, ustalając bezpośrednią przyczynę zdarzenia, Sąd podzielił w całości konsekwentne stanowisko zajęte przez biegłego z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych, w świetle którego oskarżony naruszył art. 17 ustaw Prawo o Ruchu drogowym nie ustępując pierwszeństwa pojazdowi przy wjeżdżaniu na drogę twardą z drogi gruntowej.

Ustąpienie pierwszeństwa według przepisów ustawy Prawo o Ruchu drogowym (art. 2 pkt.23) polega na powstrzymaniu się od ruchu, jeżeli ruch ten mógłby zmusić innego kierującego do zmiany kierunku lub pasa ruchu albo istotnej zmiany prędkości. Wjazd w takiej odległości od motocykla H. zmuszał kierującego motocyklem do gwałtownego hamowania, a więc i do istotnej zmiany prędkości, a przy przedstawionych w opinii przesłankach nie dawał kierującemu pojazdem jednośladowym możliwości uniknięcia zdarzenia – zachowanie więc kierującego samochodem V. wypełniało kryterium nieustąpienia pierwszeństwa i było przyczyną zdarzenia.

Konkludując należy stwierdzić, iż kompleksowa ocena całości materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, dokonana w świetle zasad wiedzy, zasad doświadczenia życiowego i zasad prawidłowego rozumowania, w ocenie Sądu pozwoliła na niewątpliwe stwierdzenie sprawstwa oskarżonego.

Sąd uznał oskarżonego za winnego tego, w dniu 15 czerwca 2017r. na drodze (...), pomiędzy miejscowościami Z. – K., gm. R., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem V. (...) o nr rej. (...) wyjechał nim z drogi podporządkowanej na drogę (...), nie ustępując pierwszeństwa przejazdu poruszającemu się tą drogą motocyklem marki H. o nr rej. (...) Z. K., przez co doprowadził do zderzenia obu pojazdów, w wyniku czego Z. K. doznał licznych obrażeń wewnętrznych między innymi złamania części podstawnej z oderwaniem czaszki od kręgosłupa i przerwaniem pnia mózgu, które doprowadziły do jego zgonu na miejscu zdarzenia, czym wyczerpał dyspozycje art. 177 § 2 k.k.

Uznając oskarżonego za winnego popełniania zrzućanego mu czynu Sąd wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył stopień społecznej szkodliwości czynu, który, biorąc pod uwagę rodzaj i stopień naruszonych przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wagę naruszonych przez niego obowiązków, bez wątpienia należało uznać za znaczny. Oskarżony uchybił zasadom bezpieczeństwa w ruchu drogowym o podstawowym znaczeniu. Ponadto skutek wypadku był tragiczny – pokrzywdzony z powodu doznanych w wypadku obrażeń zmarł na miejscu zdarzenia.

Jako okoliczności łagodzące, Sąd uwzględnił nienaganny sposób życia oskarżonego, w tym w pierwszym rzędzie jego dotychczasową niekaralność (karta karna k.288). Ponadto oskarżony bezpośrednio po wypadku starał się wezwać pomoc dla pokrzywdzonego.

Sąd ocenił, iż przedmiotowe zachowanie miało charakter incydentalny. Oskarżony ma obecnie 81 lat i jest emerytem, prowadzi spokojny i ustabilizowany tryb życia. Ponadto co już wyżej zostało zasygnalizowane, nie był dotychczas karany. Powyższe prowadzi do przekonania, że oskarżony mimo nie wykonania kary będzie przestrzegał porządku prawnego i nie popełni ponownie przestępstwa. Ustalenie powyższe stanowiło podstawę zastosowania wobec oskarżonego warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 3 lat. Bezwzględne pozbawienie wolności traktować bowiem należy jako środek ostateczny i w przypadku oskarżonego jako niehumanitarny.

W wielu wypadkach do których niewątpliwie należy przedmiotowy, wystarczy sam fakt skazania i groźba wykonania kary oraz poddanie sprawcy próbie.

Jednocześnie za niezbędne Sąd uznał orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, mając na uwadze stopień naruszenia reguł ostrożności obowiązujących w ruchu drogowym. Orzekając ten środek karny, zgodnie z treścią art.43 § 3kk nałożono na oskarżonego obowiązek zwrotu prawa jazdy.

Oskarżyciel posiłkowy J. K. (brat zmarłego Z. K.) złożył wniosek o orzeczenie nawiazki w wysokości 100 000 złotych.

W razie śmierci pokrzywdzonego, która nastąpiła w wyniku przestępstwa popełnionego przez skazanego, uprawnionymi stają się osoby najbliższe w rozumieniu art. 115 § 11 KK, ale tylko te, których sytuacja życiowa wskutek śmierci pokrzywdzonego uległa znacznemu pogorszeniu. Sąd Najwyższy zauważył, że: "znaczne pogorszenie sytuacji życiowej" należy odczytywać "nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację (np. utratę oczekiwania przez osobę poszkodowaną na pomoc i wsparcie członka rodziny, których mogła ona zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań, zwłaszcza w razie choroby" (vide wyr. SN z 3.12.2010 r., I PK 88/10, OSNAPiUS 2012, Nr 3–4, poz. 37).

Uwzględniając powyższe, Sąd uznał za zasadne wymierzenie nawiazki w wysokości 10.000 złotych na rzecz J. K.. Oskarżyciel posiłkowy nie wskazał w jaki sposób jego sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu wskutek śmierci Z. K.. Sąd uwzględnił, iż w wyniku wypadku J. K. stracił brata, co z oczywistych względów stało się dla niego przyczyną cierpień psychicznych. Zdaniem Sądu orzeczone kwota stanowi realną dolegliwość dla W. B., biorąc pod uwagę jego sytuację majątkową. Należy podkreślić, iż kwestia dowodzenia szkody i jej wysokości może być dalej dochodzona w ewentualnym postępowaniu cywilnym.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 7200 zł, jednak nie udokumentował poniesionych kosztów.

Sąd zasądza na rzecz oskarżyciela posiłkowego wydatki rzeczywiście poniesione, jeżeli mieszczą się one w granicy przewidzianej w stawkach dla takich wydatków, a więc między stawką minimalną a maksymalną określoną przepisami

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Oskarżyciel posiłkowy powinien wysokość tych kosztów udokumentować, a jeśli tego nie chce lub nie jest w stanie uczynić, to wysokość kosztów ustala się zgodnie z zasadami określonymi w rozporządzeniu.

W ocenie Sądu ani nakład pracy, obszerność materiału dowodowego czy zawilość sprawy nie uzasadniają zasądzenia na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwoty wskazanej we wniosku. W ocenie Sądu materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie był obszerny, zawiera się w II tomach, sprawa nie była skomplikowana, a nakład pracy pełnomocnika i jego aktywność w toku przewodu sądowego nie odbiegała od przeciętnej.

Dlatego też Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. K. kwotę 2520 złotych tytułem zwrotu kosztów poniesionych, w związku z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika.

Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w całości, w tym opłatę w wysokości 180 złotych.